

Sygn. akt I UK 423/15

POSTANOWIENIE

Dnia 19 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania I. K. W. i J. K. W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 19 września 2016 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonych od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 31 marca 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 27 marca 2014 r. oddalił odwołanie I. K. W. i J. K. W. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z 25 lutego 2013 r. stwierdzającej, że I. K. W. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym oraz dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą działalność gospodarczą - płatnikiem składek J. K. W. w okresie od 15 października 2012 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. K. W. prowadził od 15 czerwca 2009 r. działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej w zakresie m.in. malowania, szklenia i handlu. W okresie od 15 czerwca 2009 r. do 14 października 2012 r. nie zgłaszał do ubezpieczeń społecznych żadnych pracowników ani osób współpracujących w prowadzeniu działalności. Z dniem 15 października 2012 r. zgłosił, jako osobę współpracującą, swoją żonę I. K. W., która następnie od 15

stycznia 2013 r. była niezdolna do pracy (z powodu ciąży). Jako podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, a także dobrowolne ubezpieczenie chorobowe, dla żony wskazał kwotę 8.742,05 zł. I. K. W. przed podjęciem współpracy przy działalności gospodarczej męża pobierała zasiłek dla bezrobotnych oraz pracowała na podstawie tzw. umów śmieciowych w restauracji, ale jej pracodawca planował nie kontynuować tego zatrudnienia. Z tego powodu, oraz ze względu na plany macierzyńskie, zgodziła się pomagać w prowadzeniu działalności gospodarczej męża. W ramach tej współpracy do jej zadań należało dbanie o czystość w sklepie prowadzonym przez męża w ramach działalności gospodarczej - sprzątała sklep, biuro i toaletę. Zajmowała się też segregowaniem faktur. Miesięcznie wystawiano od kilku do kilkunastu faktur. Wcześniej czynności te wykonywał sam J. K. W. ze swoim wspólnikiem. Wnioskodawczyni pracowała w różnym wymiarze, w zależności od potrzeb. Sklep był czynny od 6:00 do 16:00. W szczycie sezonu spółka zatrudniała dodatkową osobę do obsługi klientów. Sprawami finansowymi w spółce zajmował się mąż wnioskodawczyni, a jego wspólnik L. K. bezpośrednią obsługą klientów. W chwili zatrudniania I. K. W. wspólnicy mieli świadomość załamania finansowego w spółce. Początkowo płatnik składek odprowadzał za wnioskodawczynię składki od najniższej możliwej, zgodnie z art. 18 ust. 8 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podstawy wymiaru składki, a następnie od maksymalnej podstawy wymiaru według art. 20 ust. 3 tej ustawy. Wnioskodawczyni pracowała od 15 października 2012 r. do 15 stycznia 2013 r., po czym korzystała ze zwolnienia lekarskiego w związku z ciążą, na którym przebywała do 3 czerwca 2013 r. W trakcie zwolnienia lekarskiego wnioskodawczyni spółka nie zatrudniła nikogo na jej miejsce, a czynności poprzednio jej powierzone wspólnicy wykonywali sami. Od 1 listopada 2013 r. spółka jest zlikwidowana. Problemy finansowe spółki wynikały z braku zapłaty należności od klientów.

Powołując się na ustawową definicję osoby współpracującej, zawartą w art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2016 r., poz. 963) oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego (w szczególności wyrok z 20 maja 2008 r., II UK 286/07, OSNP 2009, nr 17-18, poz. 241), Sąd pierwszej instancji przyjął, że w sformułowaniu „współpraca

w prowadzeniu działalności gospodarczej” należy upatrywać nie tyle samą pracę na rzecz tego przedsięwzięcia, ile współudział w prowadzeniu tej działalności, włączając w ten udział „zysk”. Jest to pomoc udzielana przedsiębiorcy przez jego małżonka, która ma charakter stały i bez której stanowiące majątek wspólny małżonków dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia współdziałanie przy tym przedsięwzięciu. Współpraca osoby bliskiej musi więc mieć znaczenie ekonomiczne dla prowadzącego działalność oraz istotny wpływ na tę działalność. Ponadto z terminem współpraca wiąże się także cecha stałości, w sensie stabilności ekonomiczno-zawodowej osoby zainteresowanej. Nie może zatem stanowić w sensie prawnym współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej wykonywanie pewnych czynności sporadycznie. Nie można też abstrahować od obowiązków małżonków wynikających z Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W świetle tych wywodów Sąd Okręgowy uznał, że organ rentowy prawidłowo przyjął, iż wnioskodawczyni nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w spornym okresie jako osoba współpracująca przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej przez jej męża. Wnioskodawczyni zajmowała się jedynie utrzymywaniem porządku w sklepie i biurze spółki oraz segregowaniem faktur. W ocenie Sądu Okręgowego, taka praca nie ma cech współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej, o której mowa w art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Trudno uznać pracę wnioskodawczyni za stanowiącą istotny ciężar gatunkowy i pozostającą w bezpośrednim związku z przedmiotem działalności – spółka cywilna zajmowała się handlem farbami i innymi materiałami budowlanymi, a zatem praca wnioskodawczyni była świadczona w całkowitym oderwaniu od przedmiotu działalności spółki. Zdaniem Sądu Okręgowego, poważne wątpliwości budzi również celowość pracy wnioskodawczyni w charakterze sprzątaczk przez co najmniej 5 godzin dziennie, gdy spółka była mała, nie zatrudniała pracowników, a sklep stanowiący jej siedzibę wraz z biurem miał niewielką powierzchnię. Podobnie rzecz się ma z czynnościami polegającymi na segregowaniu faktur. Spółka wystawiała od kilku do kilkunastu faktur miesięcznie, trudno zatem znaleźć logiczne wytłumaczenie dla potrzeby współpracy z dodatkową osobą w celu uzyskania pomocy przy segregowaniu faktur, zwłaszcza że w momencie

zatrudnienia wnioskodawczynie spółka miała problemy finansowe, a perspektywa uzyskiwania zysku – raczej tendencję zniżkową.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wnieśli wnioskodawcy I. K. W. oraz J. K. W.. Zaskarżając wyrok ten w całości, zarzucili naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z zebraniem materiałem dowodowym, oraz naruszenie prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W uzasadnieniu apelujący podnieśli m.in., że organ rentowy nie wskazał na żaden dowód kwestionujący fakt współpracy wnioskodawczynie w prowadzeniu działalności gospodarczej.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 31 marca 2015 r. oddalił apelację. Sąd drugiej instancji stwierdził, że dla rozstrzygnięcia sprawy kluczowe znaczenie miała kwestia, jak należy rozumieć pojęcie współpracy w prowadzeniu działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a w szczególności, czy dla uznania takiej współpracy wystarczające jest świadczenie jakiejkolwiek pracy na rzecz prowadzącego działalność gospodarczą, czy też walor taki ma jedynie systematyczna, stała praca świadczona w pewnym minimalnym stałym wymiarze czasu pracy. Powołując się na liczne orzeczenia Sądu Najwyższego (m.in. wyrok z 20 maja 2008 r., II UK 286/07, OSNP 2009 nr 17-18, poz. 241, wyrok z 23 kwietnia 2010 r., II UK 315/09, LEX nr 604215), Sąd drugiej instancji uznał, że rozmiar wykonywanych przez wnioskodawczynię I. K. W. prac na rzecz prowadzącego działalność gospodarczą męża J. K. W., a także rodzaj tych prac, ich zorganizowanie i częstotliwość, nie miały wymiaru ekonomicznego i organizacyjnego na tyle istotnego, aby można było uznać je za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, że wnioskodawczynie świadczyła wobec męża zwykłą pomoc, stanowiącą konsekwencję więzi małżeńskich i powinności jednego małżonka do wykonania nieodpłatnie czynności, której drugi małżonek wykonać nie może (np. porządkowanie sklepu), albo też wykonywała na rzecz męża incydentalne czynności (jak segregowanie faktur), które nie miały charakteru stabilnych działań na rzecz zwiększenia zysków z działalności gospodarczej, a

wartość tych działań nie była istotna dla przedmiotu działalności prowadzonej przez J. K. W.

Sąd drugiej instancji zwrócił także uwagę, że sam fakt ciąży wnioskodawczynie podejmującej współpracę przy prowadzonej przez męża działalności gospodarczej wkrótce po zajściu w ciążę jest jedną z okoliczności, która w powiązaniu z innymi pozwala potwierdzić bądź zweryfikować, czy wolą stron było rzeczywiste świadczenie przez wnioskodawczynię pracy w ramach współpracy, czy też zamiar ten był fikcyjny i podyktowany chęcią uzyskania statusu ubezpieczeniowego i korzyści stąd płynących w postaci objęcia ubezpieczeniem społecznym i uzyskania świadczeń w postaci zasiłków chorobowego, macierzyńskiego oraz urlopu wychowawczego bez rzeczywistego świadczenia pracy. Wątpliwości te są uzasadnione tym bardziej, że wnioskodawczym wiedziała o braku szans na kontynuowanie dotychczasowego zatrudnienia w restauracji. Zasadność takiej oceny potwierdza to, że w krótkim okresie od rozpoczęcia spornej współpracy (od 15 października 2012 r.) wnioskodawczym rozpoczęła korzystanie ze zwolnienia lekarskiego (od 15 stycznia 2013 r.), na którym przebywała do dnia porodu i nie powróciła już do współpracy z mężem. Z drugiej strony, w ramach prowadzonej przez męża wnioskodawczynie działalności gospodarczej nie byli nigdy wcześniej zatrudnieni pracownicy. W prowadzonej przez niego spółce nie było bowiem rzeczywistej i ekonomicznej potrzeby dla wykonywania pracy (współpracy) przez kolejną osobę. Tym bardziej, że spółka miała już w tym okresie (koniec 2012 r.) problemy finansowe. Pomoc wnioskodawczynie ograniczała się do sprzątania biura i sklepu oraz drobnych czynności porządkowych, jak segregowanie faktur, których spółka wystawiała kilka-kilkanaście miesięcznie. Z punktu widzenia optymalizacji gospodarczej całkowicie nieracjonalne byłoby podjęcie tego rodzaju współpracy wnioskodawczynie ze zgłoszoną z tego tytułu podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w kwocie 8.742,05 zł.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wnieśli I. K. W. i J. K. W., zaskarżając wyrok w całości i powołując jako podstawy kasacyjne: 1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 5 oraz art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a także art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst

jednolity: Dz.U. 2015 r., poz. 581); 2) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c.

Pełnomocnik skarżących wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez ustalenie, że odwołująca się I. K. W. w okresie od 15 października 2012 r. podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu oraz dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu jako osoba współpracująca przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto pełnomocnik wniósł o zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżących zwrotu kosztów procesu oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za wszystkie instancje.

Uzupełniając skargę kasacyjną, pełnomocnik skarżących wniósł o przyjęcie jej do rozpoznania z uwagi na oczywistą zasadność skargi. Uzasadniając ten wniosek, pełnomocnik sformułował zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji zasady kontradiktoryjności. Zdaniem pełnomocnika, jedyne dowody w sprawie pochodziły od skarżących i wszystkie były powołane na okoliczność współpracy małżonków przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Rejestracja współmałżonka jako osoby współprowadzącej działalność gospodarczą rodzi domniemanie faktyczne, które w toku procesu sądowego powinno być obalone przez stronę kwestionującą fakt współpracy. Wszystkie zebrane w sprawie dowody jasno świadczą o współpracy małżonków, zaś organowi rentowemu nie udało się obalić domniemania podlegania ubezpieczeniom społecznym. Ponadto pełnomocnik skarżących stwierdził, że w procesach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu sąd ubezpieczeń społecznych powinien rozpatrywać dowody zgłaszane przez obie strony postępowania, gdy zaś jedna ze stron jest bierna i nie powołuje dowodów (w tym przypadku organ rentowy), fakt ten powinien być interpretowany dla tej strony niekorzystnie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądu drugiej instancji, służy realizacji interesu publicznego w

sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Funkcje postępowania kasacyjnego powodują, że wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania oraz jego uzasadnienie powinny koncentrować się na wykazaniu, że w konkretnej sprawie zachodzą okoliczności przemawiające za interwencją Sądu Najwyższego.

Jednym z elementów konstrukcyjnych skargi kasacyjnej jest wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania. Rozpatrywanie tego wniosku odbywa się w ramach procedury tzw. „przedsądu”, która sprowadza się do wstępnego zbadania skargi z punktu widzenia celowości jej rozpoznania przez Sąd Najwyższy z przyczyn, które wykraczają poza interes strony i wiążą się z interesem publicznym.

Według art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Na skarżącego nałożony został obowiązek sformułowania i uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do tych przesłanek. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika jedynie z oceny czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o jakich stanowi art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Pełnomocnik skarżących powołuje się na oczywistą zasadność skargi w celu wykazania istnienia przesłanek warunkujących przyjęcie jej do rozpoznania. Oczywista zasadność skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., to zasadność widoczna od razu, bez konieczności dokonywania pogłębionej analizy wywodów zamieszczonych w skardze, która sprawia, że zaskarżone orzeczenie nie powinno pozostać w obrocie prawnym, doszło bowiem do kwalifikowanego czyli oczywistego naruszenia prawa, którego skutkiem było wydanie przez sąd drugiej instancji orzeczenia oczywiście wadliwego (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z 15 października 2015 r., III CSK 198/15, LEX nr 1823323). Pełnomocnik skarżących nie wykazał, aby zaskarżony wyrok był wadliwy w wyżej powołanym rozumieniu.

Argumentacja przedstawiona we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania została sprowadzona zasadniczo do kwestii dowodowych (oceny materiału

dowodowego przez Sądy obu instancji). Wiąże się to z kasacyjnym zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Tymczasem, zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, co oznacza, że art. 233 § 1 k.p.c. nie może być skuteczną podstawą skargi, a jego ewentualne naruszenie w ogóle nie podlega rozważaniu w postępowaniu kasacyjnym. Innych przepisów postępowania, dotyczących rozkładu ciężaru dowodu (art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.) albo zasady kontradiktoryjności (wyrażonej w wielu miejscach k.p.c.), nie powołano ani w skardze kasacyjnej, ani w jej uzupełnieniu stanowiącym uzasadnienie wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania.

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, skarżący powołują się ogólnie na naruszenie zasady kontradiktoryjności oraz wadliwe rozumienie przez Sąd rozkładu ciężaru dowodu (przerzucenie obowiązku dowodowego na nich), jednak bez odwołania się do treści konkretnych przepisów. Należy odrzucić prezentowane przez pełnomocnika skarżących rozumienie kwestii rozkładu ciężaru dowodu w sprawach o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym. Istotnie, w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy przyjmuje, że to na organie rentowym, który przyjął zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego i nie kwestionował tytułu tego zgłoszenia oraz przyjmował składki, spoczywa ciężar dowodu, że zgłoszony tytuł ma charakter fikcyjny (por. wyroki z 15 lutego 2007 r., I UK 269/06, OSNP 2008 nr 5-6, poz. 78 oraz z 24 sierpnia 2010 r., I UK 74/10, LEX nr 653664). Jednak reguła rozkładu ciężaru dowodu ma w postępowaniu cywilnym doniosłe znaczenie wówczas, gdy istotne dla rozstrzygnięcia sprawy fakty nie zostaną udowodnione. W takim przypadku konsekwencje procesowe ponosi strona, na której spoczywał ciężar udowodnienia faktu. Jeżeli istotne fakty zostaną ustalone, to podlegają one ocenie z punktu widzenia przepisów prawa materialnego niezależnie od tego, która ze stron podjęła w tym zakresie inicjatywę dowodową (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07, LEX nr 442836). W rozpoznawanej sprawie stan faktyczny odtworzono na podstawie dokumentów, w tym znajdujących się w aktach ubezpieczeniowych, a także zeznań świadków i stanowiska stron. Zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy podlegał swobodnej ocenie Sądu (art. 233 § 1 k.p.c.). Ocena wyników postępowania dowodowego należy zawsze do sądu i daje podstawę do zastosowania przepisów

prawa materialnego (w tym przypadku – do kwalifikacji prawnej tytułu podlegania ubezpieczeniu społecznemu). Przedstawione przez skarżących dowody zostały uznane przez Sądy obu instancji za niewystarczające do ustalenia, że I. K. W. współpracowała z mężem przy prowadzonej przez niego działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Teza skarżących, że z samego faktu zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych z określonego tytułu ma rzekomo wynikać domniemanie faktyczne podlegania ubezpieczeniom społecznym z tego tytułu, nie ma pokrycia ani w przepisach prawa (ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), ani w orzecznictwie sądów. Jest to kwestia podlegająca każdorazowo ocenie sądu.

Warto zauważyć, że podniesiony zarzut dotyczący rozkładu ciężaru dowodu, sprowadzony do tezy o bierności organu rentowego, który nie przedstawił żadnego dowodu na okoliczność braku współpracy między małżonkami, służy w rzeczywistości podważeniu ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd drugiej instancji w wyniku swobodnej oceny dowodów. Zarzut tego rodzaju jest niedopuszczalny na etapie rozpoznawania skargi kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.).

Pełnomocnik skarżących nie wywodzi oczywistości skargi z naruszenia prawa materialnego, w tym prawidłowości zastosowania przez Sądy *meriti* art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych albo art. 109 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, a jedynie z rzekomo błędnie pojmowanej przez Sądy zasady kontradyktoryjności procesu cywilnego. Na marginesie warto zauważyć, że Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę tylko o podleganie ubezpieczeniu społecznemu (k. 46). Nie rozstrzygał w sprawie podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu, a zatem Sąd Apelacyjny także nie mógł o tym orzec, gdyż doszłoby wówczas do wyjścia poza zakres rozpoznania sprawy przez Sąd pierwszej instancji.

W świetle powyższego, skoro skarżąca nie wykazała okoliczności uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.